№ 20. WARSZAWA, 14 MAJA 1921 R. ROK II (VIII).



TYGODNIK WYCHOWAWCZY, SPOŁECZNY, OSWIATOWY I LITERACKI.

Pod hasłem: BÓG—OJCZYZNA—CNOTA—NAUKA—PRACA.

„Nasza Drużyna" i „Drużyna".

Dnia 30 kwietnia b. r. wyszedł 1 numer „Drużyny" i ma wychodzić stale co dwa tygodnie. Czytelników zapewne zadziwi, że z dawnej jednej „Drużyny" powstały obecnie dwa podobne pisma. Dlatego podajemy parę słów celem wyjaśnienia sprawy.

Jak wszystkim wiadomo „Drużyna" powstała w roku 1912 założona przez samą młodzież wiejską. Młodzież ówczesna, pragnąc swego rozwoju i postępu, stworzyła wspólne pismo jako wyraz swych dążeń i pragnień. Długi czas „Drużyna", opierając się na tych zasadach ideowych, jakie podał dla młodzieży ś. p. Brzeziński była świetnie redagowaną przez R. M. Brzezińską. Jako wydawca figurował p. A. Chętnik. Kiedy Związek Kółek Rolniczych postanowił po dłuższej przerwie wskrzesić „Drużynę" w r. 1918, p. A. Chętnik uważał się za uprawnionego do sprzedania „Drużyny" Związkowi Kółek Rolniczych, który mu wypłacił umówioną kwotę. Kontrakt jednak został podpisany przez Centralne Towarzystwo Rolnicze, ponieważ Związek Kółek Rolniczych był wówczas tylko jego sekcją, nie miał własnego statutu, przeto nie mógł kontraktu podpisywać, chociaż był rzeczywistym nabywcą „Drużyny".

W krótkim czasie powstała organizacja młodzieży pod nazwą: Związek Młodzieży Wiejskiej i tej właśnie organizacji została przekazana „Drużyna" jako jej organ. Związek Młodzieży Wiejskiej samodzielnie decydował o sprawach „Drużyny" aż do lipca r. 1920. W tym to czasie i to nawet w chwili, gdy „Drużyna" zaczęła usilną agitację za Armją Ochotniczą, Centralne Towarzystwo Rol-

nicze zawiesiło nam „Drużynę“, odwołując się na podpisanie kontraktu kupna od p. A. Chętnika. Wobec tego zmuszeni byliśmy zmienić nazwę naszego organu na „Naszą Drużynę“ i wydawaliśmy pismo, nie zmieniając dotychczas jego kierunku ideowego. „Nasza Drużyna“ pozostała nadal organem Związku Młodzieży Wiejskiej, który skupia Koła Młodzieży na terenie całej b. Kongresówki.

Obecnie Centralne Towarzystwo Rolnicze zaczyna wydawać „Drużynę“, której nie myślimy wcale zwalczać. Zaznaczyć tylko musimy, że „Drużyna“ nie ma nic wspólnego z naszą organizacją; podobno wydawcy jej nie zamierzają tworzyć osobnej organizacji młodzieży wiejskiej, ani też nie chcą rozbijać jednolitości Związku Młodzieży Wiejskiej, który nieugięcie stoi przy hasłach „Naszej Drużyny“.

Przy tej sposobności prosimy wszystkich członków Kół Młodzieży Wiejskiej i czytelników, aby wszystkie listy a zwłaszcza przekazy pieniężne wyraźnie adresowali: *Redakcja „Naszej Drużyny“, Warszawa, Kopernika 30 (parter)*, chcemy bowiem uniknąć tych strat, na jakie narażało nas w zeszłym roku przez długi czas Centralne Towarzystwo Rolnicze, które sumy przesyłane za prenumeratę zatrzymywało w swej kasie i dotąd nam takowych nie zwróciło.

Redakcja „Naszej Drużyny“.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty. W czerwcu wstrzymamy wysyłanie „Naszej Drużyny“ do tych, którzy do tego czasu nie prześlą prenumeraty za drugi kwartał.

Halka sierota.

Nad przezroczą wód topielą
zgięty jawor smętnie duma...
— ach, już niema mego Jaśka,
Śpiewa dziewczę—niema, niema!

Oj, pojechał on ci rankiem,
w krwawe boje poszedł śmiało,
choć sierotam biedna sama,
serce k-niemu tak się rwało!
Oj, pojechał on ci rankiem,
wziąwszy z sobą dziada zbroję,
jam złocisty krzyżyk dała—
Jaś z nim zabrał serce moje.

Jaś pojechał w świat daleki,
zostawiwszy grób matuli...
wróć mój Jaśku, wróć do wioski,
oddaj serce swoje Hali!...
Jaś nie wraca... jawor duma,
wiatr kołysze liściem jego —
— o mój wietrze, przyjacielu,
zanieś liść do Jaśka mego.

Wiatr jesienią liście zrywa,
jeden z nich gdzieś het tam niesie,
gdzieś przez pola, góry, rzeki
i zostawia w ciemnym lesie.

W ciemnym leśie, przy jeziorze
jawor kurhan z krzyżem tuli,
— Halko droga, serce tobie,
życie oddałem —matuli!
Wiater zawył głuchym jękiem,
rzuca na grób liść z jaworu
i skowycząc głucho z bólu,
ucieka z ciemnego boru...

Niesie drugi liść z drzewiny,
co szumi nad Jaśka grobem.
— Halko! życie dał ojczyźnie,
serce i miłość swą—tobie.
Dziewczę z wielkim bólem w duszy
skacze w głuchą toń jeziora...
— będę z Jaśkiem moim zaraz,
będę z Jaśkiem — głucho woła.

Nad przezroczą wód topielą
zgięty jawor smętnie duma,
wiater rzuca liść w głębiny,
niema Jaśka — Halki niema!

Helenka z pod strzechy.

Listy z Krakowa.

I.

Nowe w Polsce życie, w poszukiwaniu materjału na fundament dla dalszej przyszłości wiekowej, cofa wielu z nas wstecz, tam gdzie czysta, ideowa prawda.

Wiadomo, że historja nie znosi skoków gwałtownych, — historja pracuje wolno, systematycznie, ona rozbudowuje swój gmach stary z namysłem, a pyłem zapomnienia zasypuje tylko zbyteczne.

Pył a pleśń wiekowa, to dwie rzeczy różne.

Pleśnią starożytną pokryte mury budzą w duszy widza uczucie dziwnej zadumy i rozważania; i gdy nie w krzykliwem środowisku, lecz w cichem miejscu (choć pełnem ruchu), np. w Krakowie się znajdujemy, ogarnia nas silna potrzeba przeniesienia się w minione czasy, dotknięcia prastarych pomników, by nam opowiadały o przebytych dziejach, aby wysnuły z siebie tajemne nieraz epizody, a nawet i baśń pouczającą.

Kraków może mówić i chce mówić o całych dziejach narodu polskiego.

Kraków w pogańskich czasach leżał w ziemi lechickiej plemienia Wiślan, w uroczej dolinie, otoczonej łagodnemi wzgórzami, z jednem wynioślejszem nad samą Wisłą i przebiegającą kiedyś u jego podnóża Rudawą, — zwanem Wawelem, z wewnętrzną naturalną jaskinią: Smoczą Jamą, w której zapewne już w przedhistorycznych czasach zamieszkiwał człowiek, śladów jego jednak pobytu nie odnaleziono.

Sławny książę Polan Mieszko (962—992) zdobywszy Kraków zastał tu chrześcijaństwo wschodniego obrządku, jakie tu przyszło ze św. Metodym. Bolesław Chrobry (992—1025) wcielił Kraków do państwa polskiego; zyskuje on wtedy znaczenie poważne, król ustanawia tu drugą metropolję (do tej pory polityczne i umysłowe życie Polski ogniskowało się w Gnieź-

nie i Poznaniu). Dokładniej badane dzieje Krakowa rozpoczynają się od czasów Bolesława Śmiałego. Znaczenie Krakowa urabiało się szybko. Walki polityczne o przewództwo w Polsce są długo walkami o Kraków. Rozbudowując się, jest narażony na częste napady nieprzyjaciół, a najstraszniejszym jest napad Tatarów 1241; mieszkańcy wówczas zostali w pień wyrznięci, miasto obrócone w perzynę i zrównane z ziemią. Niemieccy osadnicy sprowadzeni wtedy przez Bolesława Wstydliwego, urastając z czasem w siłę, zajęli wrogi stosunek wobec władzy książęcej, więc w r. 1311 bandy ich tłumi krwawo Władysław Łokietek, spolszcza miasto. Rozwija to dalej syn jego Kazimierz Wielki, rozbudowuje zamek na Wawelu, zakłada w r. 1384 pierwszą wszechnicę, a dla ożywienia ruchu handlowego wznosi Sukiennice. Rozbudowuje się gród, który z czasem nazwano polskim Rzymem, z powodu posiadania wielu kościołów. Za Jagiellonów następuje dla Krakowa wiek złoty. Wskutek połączenia Litwy z Polską staje się stolicą olbrzymiego państwa polsko-litewsko-ruskiego. Z przeniesieniem stolicy do Warszawy w r. 1609 za Zygmunta III, Kraków chyli się do upadku. Szwedzi za Jana Kazimierza pierwszy raz złupili miasto w r. 1655, a różne najazdy w XVIII wieku doprowadziły miasto do ruiny, a mieszkańców do zubożenia. W roku 1794 wybuchło tu Kościuszkowskie powstanie; po upadku weszli Prusacy, rabując skarb koronny i zamek. Przy trzecim rozbiorze Polski, Kraków dostał się w r. 1796 pod panowanie austrjackie; w r. 1809 Napoleon I przyłączył go do Księstwa Warszawskiego; Kongres Wiedeński 1815 tworzy z Krakowa „wolne niepodległe i ściśle neutralne miasto Kraków z okręgiem“ pod protektoratem Rosji, Prus i Austrji. Po nieudałem powstaniu w r. 1846 Kraków został wcielony do Austrji.

Dziś jest znów naszem własnem polskiem miastem. Jego tysiącoletnie istnienie, jego dzieje — tak całe i tak wyraźnie tkwią w prastarych murach, i w księgach i w dziełach sztuki przepełniających wnętrza dawnych murów, że Kraków nigdy nie przestanie być w Polsce jedyną, najbogatszą, nieprzebraną skarbnicą wiedzy. Kraków był i jest też i dziś dalej metropolją duchową, naukową i artystyczną całej Polski.

Wpływy stąd odbierane utrzymują ciągłość kultury.

Patrzenie na dawne tu dzieła architektury, rzeźby, malarstwa—pobudza, przyśpiesza, rozwija twórczość, a o nią dbać powinniśmy, aby dała Polsce zdrowie duchowe, aby podparła, pokrzepiła i podniosła w górę rzetelną miłość Ojczyzny.

Cóż nas przedewszystkiem w Krakowie w tym kierunku poucza?

Na Kraków składały się całe wieki, Kraków ma budynki wszystkich stylów, jakie panowały w najbardziej rozwiniętych kulturalnie państwach Europy, i do dziś szczyci się swemi dziełami wszechświatowej sławy.

Niepodobna w krótkiej wzmiance mówić o wielu jego zabytkach, wypada dotknąć tylko tego, w czem zamyka się niejako wszystko, dla ogólnej dziś charakterystyki do wskazania niezbędne.

Rynek tego miasta należy do najpiękniejszych w Europie. Do końca XVIII w. skupiał się tu po średniowiecznemu literalnie cały handel miasta. Najważniejszym towarem wówczas było sukno, dlatego kramy z niem zwano: Sukiennice. Gmach, rozrastając się w środku rynku, uległ przeróżnym zmianom losu i ręką ludzką mu nadawanym. Dziś po ostatnim odrestaurowaniu w roku 1879 budynek otrzymał piękne nowe gotyckie podcienia, na dole hale targowe, na piętrze powstał lokal zajęty przez Muzeum Narodowe. Sukiennice zna każdy niemal Polak z natury lub obrazka, a jednak nie każdemu jest wiadome, że tam odbywały się bale na przyjęcie Stanisława Augusta w r. 1787, a na uczczenie armji polskiej z księciem Józefem Poniatowskim w r. 1809. Chwila ich odnowienia w całej okazałości artystycznej zbiegła się z jubileuszem Kra-

szewskiego w r. 1879; a już w następnych latach odbywały się i dalsze nadzwyczajne uroczystości w salach przepełnionych arcydziełami i dziełami wszystkich niemal artystów polskich, którzy wieloma darami obdarzając tę instytucję — podnoszą i umacniają źródło kultury.

Gmach kiedyś targowy, stając się rozsadnikiem piękna, gromadzi dziś to, co Polska wydała najpiękniejszego, a ma i drogocenne pamiątki po wielkich wieszczach i bohaterach naszych, ma utwory sztuki, przemysłu artystycznego, obce i własne, co rozpierają ciasne już dla nich mury.

C. d. n. *Aleksander Borawski.*

Organizacje młodzieży polskiej w obecnej chwili.

Dla młodzieży wiejskiej nie jest rzeczą obojętną, jak żyje, pracuje, jakie organizacje stwarza młodzież w miastach.

Przedział między wsią a miastem, jaki sprowadziła wojna, musimy usuwać przez wzajemne zapoznanie się i serdeczne zbliżenie. Dlatego też poznawajmy dążenia młodzieży kształcącej się, a także młodzieży robotniczej jej organizacje i cele.

Młodzież polska nawet w najcięższych i najtrudniejszych warunkach, nawet wtedy, kiedy państwa polskiego nie było, tworzyła i zakładała różne towarzystwa, związki i koła, mimo to, że w wielu razach groziły jej za to więzienia i kary.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że z chwilą zdobycia wyśnionej i upragnionej przez ojców i dziadów Niepodległości naszej Ojczyzny, życie zrzeszeniowe młodzieży polskiej bujnie się rozwinęło, ogarniając coraz szersze i bierne do ostatniej chwili kręgi młodzieży.

To też wiele i szeroko należałoby mówić i pisać dzisiaj o życiu organizacyjnem młodzieży.

W artykule niniejszym pragnę uwydatnić zasadnicze cechy tych organizacji, które w obecnej chwili odgrywają najpoważniejszą rolę w życiu młodzieży polskiej.

Rolę tę spełniają t. zw. organizacje ideowe, organizacje te różnią się między sobą zarówno sposobami prowadzenia pracy, jak i zarazem pewnemi zasadami ogólnemi.

Wszystkie jednak one stawiają sobie za zadanie przygotowanie swych członków do przyszłej służby narodowej, do godnego wywiązania się z tych obowiązków i zadań, jakie życie społeczne stawia każdemu człowiekowi w wieku dojrzałym do rozwiązania.

Najstarszą z organizacji ideowych młodzieży polskiej, które rozwijają działalność w obecnej dobie, jest *Organizacja Młodzieży Narodowej.* Prowadzi ona działalność przedewszystkiem wśród akademików, to jest słuchaczy uniwersytetów i uczniów szkolnych. Wpływy jej wśród młodzieży są poważne, tem więcej, że dzięki doborowi ludzi, których ona skupia, znajduje się w niej wiele jednostek wybitnych, które wywierają silny wpływ na ogół młodzieży.

Organizacja ta dąży do wyrobienia moralnego i wykształcenia swoich członków, jak również wymaga od nich udziału w pracach społecznych.

Organizacja młodzieży narodowej już przed wojną była organizacją starą; brała wtedy żywy udział w strajku szkolnym i bojkocie szkoły rosyjskiej, prowadziła walkę o szkołę polską.

Obok organizacji młodzieży narodowej ożywioną działalność prowadzi *Młodzież Socjalistyczna.* Grupuje się ona w dwóch organizacjach—akademickim *Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej* i szkolnym *Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej.* W tym ostatnim pojawiły się prądy komunistyczne i dlatego nastąpił niedawno rozłam.

Organizacja młodzieży socjalistycznej jest również bardzo stara, przechodziła różne koleje, przemiany i zawsze rozpadała się na drobniejsze odłamy. Jeżeli młodzież socjalistyczna uznaje interes państwa polskiego,

czyli docenia znaczenie niepodległości i samodzielności Polski, wtedy staje się organizacją pożyteczną, ponieważ może przygotować światłych ludzi czyli inteligencję dla ruchu robotniczego.

Organizacje te wydają dwa pisma: „Głos Niezależny" i „Jutro".

Na krańcu przeciwnym w stosunku do organizacji młodzieży socjalistycznej znajduje się *Liga młodzieży polskiej*.

Liga prowadzi akcję głównie wśród młodzieży drobno-mieszczańskiej — szkolnej i robotniczej.

Wysiłki jej do stworzenia własnych Kół wiejskich nie udały się całkowicie, młodzież bowiem wiejska mająca własną centralną organizację, jaką jest Związek Młodzieży Wiejskiej, wolna jest od wirów walk politycznych, jakie uprawiają wszystkie organizacje młodzieży kształcącej się.

Liga pragnie oprzeć ustrój społeczny na wzniosłych ideałach chrześcijańskich. Oby tylko zamiary były szczere i czyny nie przeczyły słowom.

Ideje swoje szerzy w wydawanym przez się piśmie p. t. „*Czyn*".

Poza temi organizacjami powstał w ostatnich czasach *Związek Młodzieży Robotniczej „Siła"*, który jednak już w obecnej chwili przedstawia się bardzo poważnie.

Związek wydał niedawno odezwę do młodzieży robotniczej, gdzie między innemi było:

„My, młodzież robotnicza, jako przyszłość klasy robotniczej, stając do walki o lepsze jutro, musimy usunąć własne nieuświadomienie, zastąpić je świadomością celów i dróg, wiodących do realizacji ideałów świata pracy".

Obok tych wszystkich organizacji, które prowadzą w obecnej chwili działalność wśród młodzieży na szerszą skalę, istnieje cały szereg innych organizacji ideowych, które w obecnej chwili nie mają większych wpływów wśród młodzieży i nie rozwijają działalności bardziej ożywionej, lub znajdują się w okresie organizowania się i tworzenia.

Taką młodą organizacją wśród młodzieży warszawskiej jest akademickie *Zrzeszenie Młodzieży Ludowej*. Organizacja młodzieży ludowej istniała przed wojną w Krakowie i Lwowie. W Warszawie synów włościańskich jest bardzo mało na uniwersytecie, dlatego też organizacja młodzieży ludowej nie jest jeszcze liczną. W miarę jednak dopływu kształcącej się młodzieży ze wsi do miast i rozwijania się w życiu ludowej idei politycznej, Zrzeszenie Młodzieży Ludowej odegra w życiu młodzieży wybitną rolę i przygotuje światłych działaczy na niwie ludowej.

Toby były najważniejsze ugrupowania młodzieży kształcącej się o charakterze ideowo-politycznym. Wszystkie powyższe organizacje wypracowują pewne poglądy społeczno-polityczne, zbliżają się do stronnictw politycznych.

Obok tych organizacji występują inne o charakterze kulturalno-oświatowym i wychowawczym.

Do takich należy *Koło uczącej się młodzieży wiejskiej*. Jest to organizacja oparta na tych samych zasadach, co Związek Młodzieży Wiejskiej. Młodzież szkolna chce się przygotować do pracy społecznej i oświatowej na wsi, by nieść wydatną pomoc swej braci. O tej organizacji jako nam najbliższej będziemy jeszcze nieraz pisali. Koło uczącej się młodzieży wiejskiej pragnie przerzucić swą działalność na inne miasta polskie.

Najważniejszą organizacją wychowawczą jest *Związek Harcerstwa Polskiego*, ale ta wymaga osobnego omówienia, bo i rozrosła się najbardziej i posługuje się odrębnemi sposobami i środkami wychowawczemi.

M.

Nasza współpraca z Kółkami Rolniczemi.

Pisaliśmy już w „Naszej Drużynie", że współdziałanie młodzieży z organizacjami starszego pokolenia jest konieczne, a zarazem dla samej mło-

dzieży nader pożyteczne. To też Koła Młodzieży zachowują tę łączność i współdziałanie z Kółkami Rolniczemi, jako z organizacją swych rodziców. Łączność ta jest nawet bardzo ścisła, boć Koła Młodzieży są sekcjami Kółek Rolniczych.

I dlatego nikt nie może nam zarzucać, że chcemy się bezkarnie wyłamywać z pod opieki starszych, jeżeli pod ich skrzydłami urządzamy sobie gniazdo naszego życia organizacyjnego. Starsi utrzymują przez to należny im wpływ i opiekę nad młodszymi.

By jednak żywe poczynania młodzieńczych dusz nie napotykały na zbytnie hamowanie, cieszymy się należną nam samodzielnością w rozwijaniu pracy wewnętrznej i zupełną swobodą w urządzaniu się, czyli t. zw. samorządnością. Sprawy te bardzo wyraźnie określa osobny Regulamin Związku Młodzieży Wiejskiej.

Z takiego stanu naszej organizacji wynikało powszechne zadowolenie, a praca młodzieży mogła się swobodnie i wszechstronnie rozwijać, do czego w wielkim stopniu przyczyniała się pomoc wyświadczana nam przez Kółka Rolnicze, czy to w postaci zapomóg pieniężnych, czy ułatwiania w urządzaniu zebrań, czy wreszcie wyrażająca się we współdziałaniu instruktorów Kółek Rolniczych.

Objawów niezadowolenia z tego związku i łączności z Kółkami Rolniczemi pośród młodzieży nie można było zaobserwować. Jedynie na Zjeździe młodzieży w r. 1919 wysunął na porządek dzienny wnioski odłączenia się od Kółek Rolniczych. Ale pamiętać należy, że wnioskodawcy uzasadniali swe projekty oderwania się tem, że Kółka Rolnicze nie mają samodzielności, lecz są tylko przybudówką do Centralnego Towarzystwa Rolniczego, z czem to żywy temperament młodzieży ludowej żadną miarą pogodzić się nie mógł. Obecnie stosunki się zmieniły. Kółka Rolnicze są złączone w Centralny Związek Kółek Rolniczych, który jest samodzielną organizacją, zupełnie niezależną od Tow. większych właścicieli ziemskich. Lud wiejski samodzielnie i zupełnie swobodnie prowadzi pracę i decyduje w tych Kółkach Rolniczych. Z tem jednak złączył się smutny fakt rozbicia Kółek Rolniczych, ponieważ część takowych pozostała przy Centralnem Towarzystwie Rolniczem. Można być pewnym, że jest to stan przejściowym, który wynika z nieświadomości ludu wiejskiego. W niedługim czasie rozbijanie organizacji społecznych i gospodarczych będzie niepodobieństwem, ponieważ lud w całej swej masie nie pozwoli postronnym ludziom na mącenie wody, przy pomocy inteligencji szczerze oddanej sprawom ludu, potrafi samodzielnie prowadzić swe organizacje i kierować instytucjami życia zbiorowego.

Mimo tych tarć w Kółkach Rolniczych dotąd potrafiliśmy utrzymać jednolitość Związku Młodzieży Wiejskiej. I Koła istniejące przy Kółkach Rolniczych należących do Centralnego Towarzystwa Rolniczego utrzymały łączność z naszą centralą. Młodzież rozumie bardzo dobrze, że z największą troskliwością należy unikać tych fermentów na tle politycznem, co w organizacji wychowawczej młodzieży jest wprost zabójczem. Z takiego to Koła w Różu otrzymaliśmy list, z którego przytaczamy następujące słowa: „Najbardziej leży nam na sercu niedopuszczenie do rozbicia młodzieży zorganizowanej i skupionej przy „Naszej Drużynie“ i chcemy wiedzieć, w jakim obecnie stosunku jesteśmy do Centrali młodzieży, gdy miejscowe Kółko Rolnicze pozostaje przy Centralnem Towarzystwie Rolniczem?“

Na to pytanie możemy odpowiedzieć, że nie robimy różnicy między Kołami Młodzieży, nie zwracamy uwagi na to, czy ich Kółka Rolnicze należą do C. Z. K. R. czy też do C. T. R. Sprawa ta będzie jeszcze omówiona i zdecydowana na Zjeździe czerwcowym. I jesteśmy pewni, że młodzież zorganizowana nie dopuści do rozbicia wewnątrz organizacji i utrzymanie jednolitości organizacji jest zupełnie możliwe. Koła Młodzie-

ży złączone z Kółkami C. T. R. równie dobrze mogą się zwracać do Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej po wskazówki i wszelkie pomoce w pracy społeczno-oświatowej.

Oczywiście Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej przy zachowaniu zupełnej bezinteresowności i bezstronności wobec sporu toczącego się w Kółkach Rolniczych, utrzymał łączność i współdziałanie z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych, który utrzymał przy sobie cały dorobek dotychczasowej pracy i zapewnił mu dalszą pracę przez użyczenie środków materjalnych oraz poparciem swem utrzymał wydawanie „Naszej Drużyny". Nie było dla nas wprost wyboru, bo jakżeż można było wchodzić w jakiekolwiek porozumienie z Centralnem Towarzystwem Rolniczem, przeciw któremu już dawno światła młodzież występowała i nie mogła darować Kółkom Rolniczym, że pozostają pod opieką C. T. R. Dalej my, podkreślając zawsze w naszej ideologji samodzielność wszelkich wysiłków w kierunku rozwoju wsi, jakżeż moglibyśmy w tym wypadku od tej zasady odstąpić? Samodzielność Kółek Rolniczych jest dla nas rzeczą tak naturalną a zarazem świętą i ważną, jak to, że lud wiejski jest pełnym i samodzielnym obywatelem Polski, a dzięki swej sile powinien mieć pierwszy głos w państwie. Gdyby tylko na to pisali się działacze przedstawiający większą własność ziemską, to nie byłoby rozbicia w zawodowej organizacji rolniczej. Kierownictwo naczelne i przewaga przeszłaby w ręce drobnych rolników, wszyscy członkowie posiadaliby równe prawa, a wtedy C. T. R. jako przedstawicielstwo mniejszości rolników musiałoby zejść na plan drugi. I rozwój wypadków nieuchronnie w tym kierunku pójdzie, my młodzi niedługo będziemy potrzebowali czekać na jednolitą ale samodzielną organizację społeczno-zawodową drobnych rolników.

To były motywy, które kierowały Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej w zachowaniu łączności z Centr. Związkiem Kółek Rolniczych. *J. D.*

Obywatele!

Traktatem wersalskim przyznano Ludowi Śląskiemu powrót do Wolnej Ojczyzny — Polski. Umowami dyplomatycznemi skazano go później na ciężką walkę plebiscytową, a gdy z niej zwycięsko wyszedł, następują usiłowania, by jasno wyrażoną wolę robotnika i rolnika Górnośląskiego spaczyć i wolność jego zyskom kapitalistów międzynarodowych poświęcić.

Doprowadzony do rozpaczy ustawiczną frymarką Jego praw do Ziemi Ojczystej i pracy na Niej, samorzutnie powstał Lud Śląski, stargał kajdany niewoli niemieckiej, i nieomal, że gołą, a spracowaną dłonią obala mury swojego więzienia.

Rząd Polski, dochowując umów dyplomatycznych, choć z bólem, nie może narazie dać pomocy krwawiącym braciom naszym.

Rząd Polski musiał zamknąć kordonem granice Państwa, lecz nie może rozdzielić kordonem serc i dusz naszych!

Czyż tylko śpiewać będziemy: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród!..." Czy nie nadszedł dzień, aby stwierdzić to czynem?

Obywatele! Dzieci Wspólnej Wolnej i Niepodległej Polski, śpieszcie na pomoc braciom i siostrom swoim, śpieszcie wszyscy bez różnicy przekonań politycznych i wyznania: datkiem pieniężnym, środkami opatrunkowemi i lekarskiemi, odzieżą i żywnością!

Niech nie ostygnie Wasz zapał, niech Wam nie da zasnąć krzyk bólu Ludu Śląskiego, dopóki Śląsk Górny nie zrzuci hańbiących pęt niewoli i nie wróci do Wolnej Ojczyzny naszej.

Wszelkie ofiary w pieniądzach i w naturze przyjmuje biuro Centralnego Komitetu Pomocy Ślązakom w Warszawie, Jerozolimska 41 m. 3 od godz. 10 — 7 wieczorem.

Centralny Komitet Pomocy Ślązakom.

Przyp. Red.: Wzywa się wszystkie Koła Młodzieży. by zachowały pamięć o walczących braciach. Niech dalej płyną składki na Górny Śląsk, dotychczas młodzież zorganizowana wykazała zrozumienie sprawy.



Powstanie na Górnym Śląsku.

Wszyscy spodziewaliśmy się, że nasi bracia Górnoślązacy, oddając swe głosy w czasie plebiscytu za przynależnością do Polski ostatecznie zrzucają wrogie jarzmo germańskie. Niestety dzisiejsza szachrajska dyplomacja, co to nie ma na uwadze sprawiedliwości, która nie liczy się z wolą ludu pracującego na Śląsku, ale weszła w porozumienie z kapitalistami, przemysłowcami niemieckimi zapewne za obiecane przez Niemców korzyści, za przyszłe koncesje w górnictwie i przemyśle śląskim, zamierzała lud polski wydać na nowe szykany i prześladowania niemieckie. Przedstawiciele Anglji i Włoch zasiadający w komisji międzysojuszniczej na Śląsku przesłali do rady najwyższej wniosek, aby cały Śląsk przyłączyć do Niemiec, a Polsce oddać tylko dwa powiaty.

Zawiodły jednak szachrajskie rachuby. Lud śląski w świętem swem oburzeniu wystąpił zbrojnie, powstał przeciw zakusom germańskim i z bronią w ręku opanował już całą tą część Śląska, która według traktatu wersalskiego i na podstawie wyników plebiscytu należy się nam bezwzględnie.

Polskie oddziały powstańcze dotarły do rzeki Odry. Powstanie jest ruchem zorganizowanym, nie było żadnych wypadków anarchji; praca i życie wraca do normalnego biegu; nawet w stosunku do ludności niemieckiej, jeżeli się spokojnie zachowuje, nie było wypadków wykroczeń, pastwienia się czy też jakichkolwiek wypadków niekarności. Jest to wszystko dowodem pełnego uświadomienia narodowego i wielkiego wyrobienia społecznego Górnoślązaków.

Powstańcy walczą z Niemcami, z różnemi ich bojówkami, a przeciw wojskom koalicyjnym zupełnie nie występują. Sprzymierzeńcy mają w swych rękach wszystkie większe miasta. Francuzi zachowali się poprawnie, żołnierze francuscy unikali starć z powstańcami. Zupełnie inaczej, bo wyraźnie wrogo zachowali się żołnierze angielscy, a zwłaszcza włoscy.

Wola walczącego ludu polskiego musi być uszanowaną, krew polska nie może być napróżno przelaną. Za powstańcami śląskimi stoi cały naród i nie poskąpi im wszelakiej pomocy, a rząd polski zapewne wystąpi w obronie Śląska stanowczo i nieustępliwie wobec rządów sprzymierzonych; chyba ma już wiele dowodów, że wszelka uległość, miękkość prowadzą tylko do lekceważenia naszych najświętszych interesów.

Rocznica Napoleona. W roku bieżącym, dnia 5 maja minęło 100 lat od dnia śmierci Napoleona Wielkiego. Dzień ten stanowi wielkie święto Francji. Wspomnienia najświetniejszej przeszłości Francji łączą się z nazwiskiem Napoleona. Człowiek ten poruszył wszystkie państwa wszyscy książęta, królowie całej Europy gięli przed nim dumne karki.

Nazwisko Napoleona i dla nas Polaków nie jest obojętnem. Nasze próby wyzwolenia, walka o wolność Polski długi czas była związana z czynami tego genjalnego człowieka. Przy boku jego walczyły Legjony polskie Dąbrowskiego, wojska polskie odegrały wybitną rolę w wyprawie przeciw Rosji w r. 1812, a nawet wtedy, gdy zaczynał się zmierzch wielkości Napoleona, gdy sprzymierzone przeciw niemu armje odnosiły zwycięstwo, żołnierze polscy pozostali wierni.

Dlatego też Polska w rocznicę śmierci Napoleona obchodziła okazałe uroczystości w Warszawie, w

których brali udział przedstawiciele Francji.

Termin nadsyłania sprawozdań przedłużono jeszcze do dnia 5 czerwca r. b.

Wszystkie Koła Młodzieży muszą nadesłać kwestjonarjusze sprawozdawcze. Jeżeli Koło z powodu wojny w r. 1920 nie działało, należy zawiadomić C. Z. M. W., czy obecnie istnieje i podać najogólniejsze wiadomości o niem.

Jeżeli nie otrzymaliście kwestjonarjuszy sprawozdawczych, napiszcie to na zwykłym papierze.

Z życia społecznego.

Stosunki wewnętrzne u nas i w Rosji.

Polska niestety nie wielu ma budowniczych, którzyby pracować mogli i powinni nad utrwaleniem politycznego i gospodarczego bytu narodu. Dużo jest malkontentów, którym zdaje się, iż należy dla siebie brać jak najwięcej, a wzamian za to dawać nic, a przynajmniej jak najmniej. Takie rozumowanie oddala chwile naszego odrodzenia, — w całem słowa tego znaczeniu.

My, do niedawna niewolnicy polityczni, rozdarci na trzy części, otoczeni naokoło przez wrogów, — dwa lata temu dzięki bohaterstwu niewielkiej ilości patrjotów i wyznawców nie ochłapów politycznych, lecz *niepodległości*, wywalczyliśmy samoistny byt państwowy. Niewątpliwie jeszcze to i owo kuleje, jak zresztą kuleć musi każde poczynanie, które zamiast współdziałania borykać się musi z różnemi przeszkodami, jawnemi i zdradzieckiemi. Niewątpliwie te sprzysiężone „złe duchy" — są przyczyną, iż Polska jeszcze nie stanęła na mocnych podstawach ekonomicznych. Niemniej jednak jesteśmy na drodze prowadzącej kraj i naród do rozkwitu i dobrobytu, a dokonywujące się przemiany społeczne świadczą, iż wkrótce osiągniemy i niezależność ducha szerokich mas ludowych. Trzeba tylko skończyć ze zwątpieniem, a wytężyć wszystkie siły, aby z Polski uczynić kraj sprawiedliwie rządzony i dobrze zagospodarowany, w którym każdy obywatel czuł się będzie szczęśliwym. Do czego prowadzą odruchy chociażby i usprawiedliwionej rozpaczy, mamy dowód na Rosji bolszewickiej.

Oto jaki tam jest raj, opisuje jedno z pism rosyjskich wydawane w Rewlu przez socjal-rewolucjonistów.

Władza samorządowa ma charakter błazeński. Na zebrania ściąga się ludzi siły. Wybory jawne. Wszystko trzeba spełnić na rozkaz. Co miesiąc odbywa się wybór sołtysa. Gminę w karbach trzyma 12 do 15 tyranów t. zw. milicjantów, którzy za główne zadanie mają ściąganie kontyngentu i walkę z przeciwnikami bolszewizmu.

Szumne hasło oświaty powszechnej jest frazesem. Nauczycieli brak, a zdemoralizowane dzieci obecnemi stosunkami o nauce i słyszeć nie chcą. Tak zwane uniwersytety nie mają nic wspólnego z oświatą, chodzi tylko o wyszkolenie agitatorów na komunistów.

Ruch współdzielczy powoli zamiera. Kasy współdzielcze zlikwidowano, Stowarzyszenia spożywcze zepchnięto do roli organów policyjnych, w dziedzinie zbioru kontyngentu i rozdziału artykułów codziennego użytku.

Stosunki komunikacyjne są opłakane. Jeżdżą kolejami tylko urzędnicy bolszewiccy.

Stosunki w rolnictwie. Każdy sieje tyle, aby wystarczyło na domowe potrzeby. Jednak czujne oko milicji odszuka każdy zachowany zapas.

Kontyngent ustanowiono za 1920 rok taki: Od gospodarstwa — 1 f. cebuli, 10 f. kapusty lub brukwi, 5 f. ogórków, 2 f. buraków i marchwi, $^1/_4$ f. mięty, $^1/_2$ f. czosnku. Od 1 krowy 27 f. mięsa, od 1 owcy 6 f., od świni 9 f. i jedną kurę. Z 1 dziesięciny ziemi 2 jajka, od 1 krowy 3 f. masła topionego. Od 1 owcy $1^1/_2$ f. wełny. 10 gospodarstw musiało dostarczyć: 1 końską skórę i 2 kopyta, skórę baranią i 1 kożuch. Siana z gospodar-

stwa 6 pudów, słomy 3 pudy. Len zabierano wszystek.

W jednem z miast rosyjskich w Pskowie 2 miesiące temu

Ceny notowano takie: 1 f. chleba 500 rb. 1 pud ziemniaków 5000 rb., 1 f. wieprzowiny 5000 rb., 1 f. masła 7000 rb., 1 jajko 300 rb., 1 f. soli 1500 rb., 1 f. mydła 7000 rb., 1. f. cukru 10000 rb., 1 butel. oleju 15000 rb.

Gdy się pomyśli o raju bolszewickim, przykro się robi na sercu, że są u nas tacy, którzy narzekają na ciężkie warunki w kraju naszym. *Dążmy do zmiany na lepsze — ale wszyscy*, a napewno cel osiągniemy.

A. Z.

Dział organizacyjny.

Biblioteki dla Kół najsprawniej działających. Wydział Oświaty Pozaszkolnej przekazał nam 7 biblioteczek do rozdzielenia między najlepsze Koła Młodzieży. Każda biblioteka zawiera 177 książek z różnych dziedzin wiedzy. Rozdział nastąpi w czasie Zjazdu młodzieży 11 i 12 czerwca b. r. Podstawą oceny, któremu Kołu należy się biblioteka, będzie sprawozdanie z działalności, wypełnienie wszystkich obowiązków organizacyjnych jak: wpłacenie składki do Centrali, złożenie deklaracji przynależności, oraz stopień popierania i rozpowszechniania „Naszej Drużyny". Najlepszym Kołom zostaną przekazane te biblioteki zupełnie bezpłatnie.

Wykaz składek członkowskich i wpisowego.

31) Włostowica 30 mk. 32) Kamionka 5 mk. 33) Cieksyn 180 mk. 34) Zeliszew 170 mk. 35) Wojcin 60 mk. 36) Korabniki 80 mk. 37) Wólka Kotowska 30 mk. 38) Aleksandrówka 30 mk. 39) Krzemienice 30 mk. 40) Ożdżary 30 mk. 41) Ozierany Szl. 30 mk. 42) Wychodne 150 mk. 43) Boglewicze 30 mk. 44) Liszno 30 mk. 45) Skrzeszowice 30 mk. 46) Tum 30 mk. 47) Wiskitno 30 mk.

Wykaz miejscowości, z których Koła Młodzieży nadesłały sprawozdania za r. 1920.

51) Sielce 52) Kozuń Polski 53) Dosłońce 54) Krasnosielc 55) Pęczniew 56) Sanie 57) Krynica 58) Strzałki 59) Krupe 60) Zeliszew 61) Niwa Babicka 62) Księżomiesz 63) Rudawka 64) Budne 65) Grodzień 66) Krypno 67) Srebrna 68) Topola Królewska 69) Lipniki 70) Ostrołęka 71) Szewna 72) Kościuszki 73) Sokółka 74) Zadziele 75) Szymanów 76) Zakszewo 77) Ładzyń 78) Sielawicze 79) Siemień 80) Mietel 81) Góra 82) Kalinów 83) Wiskitno 84) Staroźreby 85) Turja 86) Bielin 87) Bochuń 88) Grzęsce 89) Chąśno 90) Zawieprzyce 91) Kamieńczyce 92) Siedliska 93) Włostowice 94) Ciechanowiec 95) Kaczyny-Tobolice 96) Nagorzyce 97) Sarbiew 98) Witów 99) Łękińsk 100) Ossowiec.

Do wszystkich Kół z wymienionych wyżej miejscowości wysłaliśmy już obiecane komplety książek.

Prosimy tylko o przesłanie należności za przesyłkę pocztową, w sumie 20 mk. Przesyłać można znaczkami pocztowemi w kopercie zamkniętej.

Wykaz miejscowości, z których Koła Młodzieży nadesłały deklaracje przynależności do C. Związku Młodzieży Wiejskiej.

15) Bolimów, z. Warsz. 16) Daromin, z. Rad. 17) Wójcin, z. Warsz. 18) Dwikozy, z. Rad. 19) Winiarki, z. Rad. 20) Samborzec, z Rad. 21) Zeliszew, z. Siedl. 22) Kossaki, z. Łomż. 23) Ozierany Szlacheckie, z. Woł. 24) Ożdżary, z. Woł. 25) Krzemieniec z. Woł. 26) Aleksandrówka, z. Woł. 27) Wólka Kotowska, z. Woł. 28) Okalew, z. Kal. 29) Grabków, z. Warsz. 30) Tum z. Kal. 31) Grzęsce, z. Mał. 32) Wiskitno, z. Piotrk. 33) Liszno, pow. Bielski. 34) Sobótka, z. Rad. 35) Niedrzwica Kościelna, z. Lub.

Wycieczka do Krakowa, Wieliczki, Zakopanego i Częstochowy. Zaraz po Zjeździe młodzieży dnia 13 czerwca b. r. Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej organizuje wycieczkę do wymienionych miejscowości. Ilość uczestników ograniczona, dlatego na-

leży się zgłaszać na wycieczkę bezzwłocznie. Koszta wycieczki wyniosą około 4000 mk. Wycieczka tylko w tym razie dojdzie do skutku, jeżeli będzie odpowiednia ilość zgłoszeń, bo tylko wtedy Centralny Związek Młodzieży będzie mógł porobić odpowiednie przygotowania.

Składki młodzieży na Wawel. Stosownie do wezwania do Kolegów i Koleżanek w tej sprawie umieszczonego w poprzednim numerze „Naszej Drużyny" otwieramy dział ofiar, aby w czerwcu po Zjeździe wmurować tabliczkę od młodzieży wiejskiej.

Na cel ten pracownicy C. Z. M. W. i młodzież warszewska przeznaczyła już pewne kwoty.

Przygotowania do Zjazdu w d. 11 i 12 czerwca r. b. Należy pamiętać o Zjeździe młodzieży. Wszystkie Koła Młodzieży zawczasu powinny wybrać delegatów na Zjazd, zgodnie z przepisami regulaminu Z. M. W., należy także przygotować wnioski na Zjazd.

Na czem polega rozumna oszczędność.

Wiadomo powszechnie, iż wszystko co człowiek posiada, powstało z pracy rąk ludzkich. Jeśli zbadamy drogę, jaką odbył pierwszy lepszy przedmiot, zauważymy, iż mieści on w sobie przedewszystkiem pracę ludzką i ona to wartość jego określa. Praca jednostki może być mało znaczącą, jednak w połączeniu z pracą współobywateli o potędze kraju stanowi. Od sumy pracy mieszkańców zależy dobrobyt narodu, to też tam, gdzie rozpanoszyło się lenistwo i brak zmysłu oszczędności, kraj ubożeje w szybkim tempie, naród popada w nędze a z nią i powaga państwa maleje. Gdy w wojnie obecnej miljony ludzi oderwano od ich warsztatów pracy, w rezultacie nastąpił upadek produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu, co sprowadziło w całej Europie niebywały wzrost cen i ograniczyło spożycie.

To też więcej ludzi zginęło skutkiem chorób powstałych przez złe odżywianie się, niż poległo na froncie. Zjawiska teoretycznie wzajemnie wykluczające się, jak wyludnienie i bezrobocie, przeszły całą Europę wzdłuż i wszerz, a i u nas groziły i grożą klęską gospodarczą. Boć o znaczeniu i potędze narodu decyduje tak jego pracowitość jak i ilość rąk zdolnych do pracy.

Ogólna produkcja spadła w całej Europie w porównaniu do przedwojennej; a u nas pod tym względem bodaj jest najgorzej. Musimy przeto sprowadzać od innych to, cośmy przed wojną wywozili. Płacić za to musimy nie czem innem, jak własną pracą, bo pieniądz w dobie obecnej niczem innem nie jest, jak kwitem na pracę naszą. To też na każdym obywatelu Polski ciąży obowiązek podwójnego i potrójnego wysiłku, aby luki wytwórczości naszej załatać. W związku z tem staje przed nami zagadnienie oszczędności jako sposobu zużycia ku własnemu i ogólnemu dobru tej nadwyżki wartości, jaką praca nasza musi dawać. W obecnych warunkach każdy z nas musi się ograniczać do zaspakajania najkonieczniejszych potrzeb. Nie wolno nikomu mówić „mnie stać na to", gdyż nas jako całość, jako naród na wiele rzeczy jeszcze nie stać. Naród spożywający więcej niż wytwarza, jakim my w tej chwili jesteśmy, musi wytężyć wszystkie siły, aby przedewszystkiem pokryć z własnej pracy swe potzeby i wyrównać braki lat poprzednich, w przeciwnym razie zginie. Jak trzeba umieć pracować, aby wysiłek nasz nie szedł na marne, tak też trzeba umieć oszczędać, aby z pracy własnej osiągnąć korzyści.

We Francji, po zawarciu pokoju, gdy ceny na towary wciąż rosły, postanowiono wstrzymać się od zakupów. Rezultat był natychmiastowy — ceny spadły. W ciągu miesiąca francuzi zaoszczędzili miljony metrów sukna, setki tysięcy par obuwia i za miljony franków innych rzeczy. To też siła kupna franka wewnątrz kraju wzrosła, a wyraziło się to przez spadek cen. Jednakże zastosowanie tylko tego rodzaju oszczędności nie przy-

niesie oczekiwanego rezultatu, jeśli nie zrozumiemy jednego: siła pieniądza leży w obrocie nim. U nas na wsi jest zwyczaj gromadzenia papierków i przechowywania ich w rozmaitych skrytkach. Jest to obniżanie jego wartości, co wpływa na ciągłą zwyżkę cen i obniża korzyści pracy. Człowiek rozumny i oszczędny stara się posiadany grosz tak umieścić, aby i jemu i społeczeństwu zysk przyniósł. A drogi do tego celu są rozliczne. Przedewszystkięm posiadamy własną instytucję — pocztową kasę oszczędności, w której bezpiecznie i z korzyścią możemy lokować oszczędności. W każdym urzędzie pocztowym można wpłacać, a wmiarę potrzeby podnosić złożone pieniądze, W ten sposób otrzymujemy bezpieczeństwo własnego grosza przed zniszczeniem w domu zawsze możliwem, nadto pieniądz nie leży bezczynnie, a kapitał nasz rośnie, gdyż kasa płaci trzy od sta. To też oszczędności złożone w pocztowej kasie oszczędności przekraczają obecnie miljardy marek. Następnie zwrócić musimy baczną uwagę na tworzenie na wsi instytucji spółdzielczych, jak spółek mleczarskich, kooperatyw spożywczych, stowarzyszeń rolniczo-handlowych, spółek oszczędnościowo-pożyczkowych i t. p. W ten sposób osiągając korzyść własną, współdziałamy w podnoszeniu ogólnego dobrobytu, a co za tem idzie i wpływamy na własną zamożność. Uruchomienie pieniędzy czy to przez złożenie ich w pocztowej kasie oszczędności, czy też umieszczenie w miejscowej kooperatywie przynosi nam korzyść podwójną: bezpośrednią w postaci pewnego zysku i pośrednią przez to iż marka polska będzie w ten sposób coraz więcej warta. Do starego przysłowia: „Bez pracy nie będzie kołaczy“, dodać należy i „rozumnej oszczędności“, która polega przedewszystkiem na umiejętnem uruchomieniu pieniędzy. *L. D.*

Zmiany w obrocie oszczędnościowym Pocztowej Kasy Oszczędności.

Pocztowa Kasa Oszczędności rozwinęła pracę w dwu kierunkach. W obrocie czekowym ułatwia dokonywanie tranzakcji pieniężnych na obszarze Rzeczypospolitej, przy pomocy czeków płatnych w każdym urzędzie pocztowym. P. K. O. stosuje trzy rodzaje czeków: czek kasowy, dający prawo natychmiastowego odbioru gotówki z Kasy P. K. O. w Warszawie i w Poznaniu z Kasy Oddziału P. K. O., czek przekazowy, za pomocą którego następuje wypłata we wskazanym urzędzie pocztowym, oraz czek przelewowy ułatwiający rozrachunki pomiędzy uczestnikami obrotu czekowego drogą przepisywania sum z konta na konto. To też z obrotu tego korzystają instytucje i osoby prywatne mające liczne rozrachunki pieniężne. Ogólna suma wkładek na rachunek bieżący w P. K. O. przekroczyła 6 miljardów marek.

Drugiem zadaniem P. K. O. jest skupienie drobnych oszczędności. Zainteresowanie ludności obrotem oszczędnościowym jest wydatne, jednak pewne ograniczenia w przepisach nie pozwalały na szerokie wykorzystanie usług P. K. O. w tym kierunku. Mimo tego suma oszczędności złożonych w P. K. O. dosięgła 1,5 miljarda marek. Ostatnio Komitet Dyrekcyjny, w celu udostępnienia ludności korzystania z udogodnień obrotu oszczędnościowego poczynił daleko idące zmiany w przepisach. Usuwają one ograniczenia dotyczące wysokości sum składanych na książeczki oszczędnościowe i sposobu ich podnoszenia. Uprzednio najwyższą sumę, od której P. K. O. płaciła odsetki, było 5000 marek. Obecnie wkłady przyjmowane są bez ograniczenia wysokości sumy, a P. K. O. płaci trzy od sta od kwoty nie przekraczającej ćwierć miljona marek. Właściciel sum złożonych w P. K. O. żadnych podatków z tytułu posiadanych oszczędności, ani pobieranych procentów nie płaci. Wpłaty przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, również w każdym urzędzie pocztowym można podnosić złożone oszczędności, przyczem kwoty po mk. 1000 wypłacane są po przedstawieniu książeczki oszczędnościowej bezzwłocznie, uprzednio można było podnosić doraźnie mk. 50. Wypłata sum wyższych lub odbiór całkowitej złożonej sumy wymaga sprawdzenia stanu oszczędności w centrali P. K. O. w Warszawie, co trwa zazwyczaj dni parę. Pierwsza wpłata na książeczkę oszczędnościową wynosi najmniej mk. 20, następne najmniej na 1 markę. Bliższych informacji zainteresowanym udziela Dyrekcja P. K. O. Warszawa, pl. Warecki 8. Korespondencja z P. K. O. wolna jest od opłaty pocztowej.

Z Kół i Związków.

Klemensice pow. Jędrzejowskiego.

Ze wszystkich stron kraju przez „Naszą Drużynę“ nadchodzą wiadomości o wynikach pracy młodzieży wiejskiej. Z naszych okolic brak było dotąd tych wieści, ale to nie świadczy, by młodzież tutejsza spała. Przeciwnie, z dotychczasowej drzemki młodzież budzi się do życia. Tu i owdzie słychać o przedstawieniu w Kole Młodzieży, o założeniu bibljoteki, o odczytach dla młodzieży i innych pracach. Koła Młodzieży więc działają, brak im tylko łączności, każde bowiem działa według własnego programu, a po największej części bezprogramowo. Tak samo przedstawia się praca w naszej wiosce. W czas zimowych wieczorów zbieraliśmy się na wspólne czytaniu i pogawędki oświatowe przeplatane śpiewami. Gromadka nasza stale się zwiększała, a młodzież, widząc dobre owoce zbiorowej pracy, postanowiła jednogłośnie na zebrania dniu 13 lutego b. r. zorganizować się w Koło Młodzieży. Z wiosną zapał młodzieży zdwoił się. Zaczęto urządzać przedstawienia, odczyty dla ludu. Z funduszów z przedstawień założyliśmy szkółkę drzewek, zakupiono wiele narzędzi ogrodniczych i przyrządzono maść do szczepienia drzewek dla ogólnego użytku Koła. Mamy również bibljoteczkę, do której przybywa coraz więcej książek dla oświecania młodzieży. Znalazło się i u nas trochę przeciwnych naszym młodzieńczym poczynaniom. Ale robią to tylko przez sobkostwo i niezrozumienie, a mamy nadzieję, że i oni staną po stronie dobrej sprawy, bo ojczyzna tego wymaga. *A. Szydłowski*, członek.

Z Koła Młodzieży w Jagodnem (okr. Garwoliński).

Koło nasze powstało tego roku w marcu. Powstało z inicjatywy kilku dzielniejszych jednostek z naszej wioski przy pomocy instruktora Okr. Zw. Mł. p. St. Dziubiaka. Pracę w Kole podzieliliśmy na sekcje, których mamy cztery: 1) oświatowa, 2) teatralna, 3) sportowa i 4) śpiewacza. Na czele tych sekcji, jako kierownicy stoją koledzy, którzy są już bardziej wyrobieni i nadający się do swych działów pracy. Daje nam się do pewnego stopnia uczuwać brak lokalu; choć w naszej wiosce jest szkoła, to jednak bardzo mało z niej korzystamy. Z żalem musimy tu stwierdzić, że p. nauczycielka z naszej szkoły jest dziwnie obojętną na nasze potrzeby, stale trzyma się na uboczu i odmawia nam swej współpracy i pomocy, a to niby z tej racji, jak twierdzą niektórzy, żeby się nie narazić panu inspektorowi, ktory miał czynione już niejednokrotnie zarzuty, że więcej angażuje się do pracy partyjnej.

Z Okręgu Włodzimierskiego.

Bielin. Dnia 3 kwietnia odbyło się tu zebranie Koła. Obecnych było 47 członków, którzy ustalili program pracy na sezon letni. Z powodu zajęć w polu uchwalono nie robić zebrań w dnie powszednie, lecz w niedziele i święta, nie zważając na odległość, gromadzić się z okolicznych wiosek na wspólne pogawędki, czytanki oraz zabawy na świeżem powietrzu. Ponieważ do Koła należy młodzież z kilku wiosek, na każdą z nich ustanowiono delegata, który ma przynajmniej raz w tygodniu komunikować się z Zarządem.

Orlechówka. Wieczorem 9 kwietnia w mieszkaniu p. Twardowskiego, kol. F. Matuszyński wygłosił do zebranej młodzieży odczyt o Górnym Śląsku, uzupełniając słowa obrazami za pomocą latarni magicznej. Po odczycie pomówił z młodzieżą o pracy nad sobą, potrzebie organizacji i znaczeniu młodzieży w życiu narodu i radził założyć Koło. Młodzież z wielkim zapałem zaczęła się garnąć do zapisu. Wybrano Zarząd, do którego weszli kol. kol.: J. Twardowski (przewodn.), T. Zdziechowski (zastępca), J. Kościakówna (sekretarka), F. Simaszko (skarbnik), A. Cybulski (bibljotekarz). W serdecznym nastroju po koleżeńskim uścisku dłoni zebrani rozeszli się z myślą o pracy wspólnej. *Członek Koła w Bielinie.*

Z Koła Młodzieży w Budnem, pow. Sokólski.

Praca w naszem Kole rozwija się dobrze. Dnia 20-go lutego b. r. urządziliśmy kwestę na Górny Śląsk, która dała 3600 mk. 50 fen. Dnia 6-go marca kierowniczka „Straży Kresowej“ z Sokółki p. St. Truszkowska wygłosiła dwa odczyty ilustrowane obrazami świetlnemi p. t. „Kraków“ i „Rewolucja w Rosji“. W marcu przy pomocy członków Koła Młodzieży sekretarz Okręg. Z. K. R. pow. Sokólskiego p. Danuta zorganizował w naszej miejscowości Kółko Rolnicze.

W dniu 19 marca dokonaliśmy otwarcia czytelni powszechnej im. J. Piłsudskiego.

W drugi dzień Świąt Wielkanocnych odegraliśmy przedstawienie „Dziesiąty Pawilon“, „Zdrajca Ojczyzny“ i „Na komisji poborowej“. Przedstawienie uzupełniły deklamacje, śpiew i 2 żywe obrazy. Dochód przeznaczono na kupno „Miljonówki“ dla Koła.

Dnia 2 kwietnia posadziliśmy „Dęba pokoju“ na pamiątkę zawarcia pokoju, każdy zaś członek posadził po 2 drzewka owocowe wzdłuż drogi wiodącej do miasta parafjalnego.

Dnia 4 kwietnia odbyło się ogólne zebranie kwartalne, na którem ustalono następujący program na 2 kwartał r. b.

1) Zająć się jeszcze sadzeniem drzew owocowych, 2) Urządzić parę przedstawień i zabaw ludowych, 3) zająć się organizowaniem wycieczek po najbliższej okolicy, 4) Sekcja oświatowa ma się zająć sprawą moralnego wychowania młodzieży, 5) Z dochodów zakupić nowe „Miljonówki“.

Do wykonania programu dążymy z całych sił i wytrwale.

Zarząd Koła Mł. w Budnem.

Żarnowica ziemi piotrkowskiej.

Wieś Żarnowica pod względem oświaty i życia społecznego znajduje się na dość wysokim szczeblu. Są w niej dwie szkoły początkowe, Straż ogniowa ochot., Koło Ziemianek, Kółko Rolnicze i Koło Młodzieży. Zebrania swoje odbywają we własnym Domu Ludowym. Koło tutejsze istnieje już 3-ci rok i nieźle się rozwija. Liczy przeszło 50 człon. W tym roku odegrano „Rezerwistkę“ i „Lustrację u pana wójta“, nadto było kilka odczytów przy pomocy latarni magicznej. W d. 20 marca, jako dniu głosowania na G. Śląsku, młodzież przyjęła projekt wniesiony przez przewodn. Koła, ażeby urządzić święto sadzenia drzewek, a także święto posadzenia drzewa Wolności. Piękna ta uroczystość odbyła się po drugim święcie Wielkiejnocy. Udział w niej wzięły: Kołko Roln., Straż Ogniowa i dziatwa szkolna (bez nauczycielek). Pan Justyna w przemówieniu swojem podkreślił znaczenie tego dnia a zarazem prawdziwego święta miejscowej ludności. Młodzież przyniosła po kilka drzewek, któremi obsadzono drogę wiodącą przez pola żarnowieckie do lasu. Drzewo Wolności, którem był dąb wieziony na udekorowanym wozie, posadzono w miejscu przedtem obranem i wyznaczonem. Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej.

Serce się raduje na myśl, że mieszkańcy tej wsi zaczynają szerzej myśleć i coraz więcej poświęcają się pracy dla społeczeństwa. *K. Stasiak*, uczestnik obchodu.

Koło Mł. w Kalinie p. Łódź.

Dnia 19 marca urządziliśmy uroczystą wieczornicę ku uczczeniu imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, który najbardziej przysłużył się do zdobycia wolności i odrodzenia ojczyzny. Dzień ten połączyliśmy z momentem głosowania na Górnym Śląsku, na wieczornicy bowiem został wygłoszony referat o Górnym Śląsku przez miejscowego naucz. p. Cz. Kowalskiego, a członkowie Koła, miejscowa ludność i dziatwa szkolna złożyli 2741 mk. na plebiscyt. Naczelnego Wodza uczczono przez powstanie i okrzykiem „niech żyje“!.

Cz. Kowalski — przewodniczący.

Wycieczka na Łotwę.

Centralny Związek Kółek Rolniczych organizuje w połowie maja wycieczkę na Łotwę. Wycieczka ma na celu bezpośrednie zapoznanie się członków Kółek rolniczych ze społeczeństwem łotewskiem i miejscowemi stosunkami. Łotwa jest krajem nadzwyczaj ciekawym ze względu na organizację drobnej własności rolnej. Szczególniej dużo materjału wzorowego będą mogli tam znaleźć wycieczkowicze w sprawach dotyczących reformy rolnej i odbudowy kraju. Oprócz celów ściśle dydaktycznych, wycieczka może wywrzeć poważny wpływ na proces zbliżenia się Polski do Łotwy, gdzie stosunki układają się w duchu wyraźnie demokratycznym.

Grupa drobnych rolników reprezentująca olbrzymią większość społeczeństwa polskiego, przyczyni się do sprostowania wśród mieszkańców Łotwy pewnych fałszywych poglądów, które się o Polsce, jako o kraju obszarników, wyrobiły.

Koszta wycieczki, mającej trwać 3 tygodnie, wyniosą około 15,000 mk. Mogą się one nieco zredukować, gdzie ze strony rządu łotewskiego spodziewane są wszelkie ułatwienia.

Członkowie Kółek, chcący wziąć udział w wycieczce, zechcą bezpośrednio zwrócić się do Sekcji Oświatowej Centr. Zw. Kółek Roln. (Warszawa, Kopernika 30) i jednocześnie przysłać paszporty z dołączeniem 2-ch fotografji do każdego, w celu możności uzyskania paszportu zagranicznego.

Ponieważ wyrabianie paszportu wymaga pewnego okresu czasu, konieczny jest pośpiech. *Sekcja Oświatowa C. Z. K. R.*

Ofiary złożone na odbudowę Wawelu.

1) Romuald Wasilewski mk. 600. 2) Jan D. mk. 200. 3) Fr. Pl. mk. 100. 4) Ant. L. mk. 100. 5) J. N. mk. 100. 6) St. B. mk. 200. 7) Pietrzak Anzelm mk. 15. 8) Kazimierowicz Tomasz mk. 20. 9) Lebioda Jan mk. 30. 10) Wojda Jan mk. 20. 11) Majewski Ark. mk. 20. 12) Wiechno Jan mk. 20. 13) Figat Jan mk. 20. 14) Wiechna Lucyna mk. 20. 15) Pięta Jan mk. 20. 16) Kucharkówna Agn.

mk. 20. 17) Kępka Wojciech mk. 20. 18) Zwoleńska Kat. mk. 10. 10) Grabowiczówna Anna mk. 20. 20) Kretówna Marjanna mk. 20. 21) Kozówna Józefa mk. 10. 22) Śniadła Fr. mk. 20. 23) Szymczak Wład. mk. 15. 24) Rybus Stan. mk. 50. 25) Trejter Józef mk. 50 26) Kazimierski Stan. mk. 40. Razem 1760 mk.

HUMOR.

W szkole.

— Co to jest sumienie?

— Sumienie proszę pana jest takie lekarstwo...

— Co, zwarjowałeś, skąd ci to do głowy przyszło?

— A bo ja wczoraj słyszałem, jak jeden pan powiedział, że go wczoraj sumienie ruszyło. *Enc. hum.*

Egzaminowanie żołnierza.

Oficer: Cobyś zrobił, stojąc na warcie, gdyby przechodził oficer?

Żołnierz: Prezentowałbym broń.

Oficer: Dobrze. A gdyby w nocy przechodziła szajka pijanych, cobyś wtenczas zrobił?

Żołnierz: Także prezentowałbym broń.

Oficer: A dlaczego?

Żołnierz: Bo w takim tłumie mógłby być czasem i oficer. *„Próba sił"*.

Na egzaminie matematyki.

— Gilbasiewicz! powiedz ty mi, co to jest zero?

— Zero... zero? panie profesor, to jest taki punkt wzdęty.

Przypowieści żartobliwe.

— Dałeś koniowi obroku?

— Dałem panie.

— Oczyściłeś go?

— A jakże.

— No to zaprzęgaj!

— Dobrze, ale proszę pana gdzie on stoi? *Enc. hum.*

ZAGADKI.

Rumieni się od wstydu, sama nie wiedla kogo; kto jej poda rękę, temu zada mękę.

Ni ja panną, ni mężatką, czworga dzieci jestem matką z nich ma każde kilkanaście, lecz nie więcej nad piętnaście.

Jakie jest źródło, z którego pewni finansiści czerpią złoto?

Nowe książki.

Obowiązki członków stowarzyszeń spożywców—napisał Saturnin Dąbrowski, odbitka ze „Społem" rok 1921, str. 32.

Drożyzna, sekwestr i waluta — napisał Ludwik Krzywicki, odbitka z „Rzeczypospolitej współdzielczej" r. 1921, str. 20.

Obydwie te książki można nabywać w Zw. Polskich Słow. Spożywców „Społem", Warszawa-Mokotów, Mickiewicza.

Adres Redakcji: „Nasza Drużyna" Warszawa, ul. Kopernika № 30, parter. Konto czekowe P. K. O. Nr. 747.

Przedpłata wynosi w Warszawie i na prowincji: za I kwartał 1921 r. mk. 80, za II kwartał mk. 160. Numer pojedynczy I kw. 8 mk. II kw. 15 mk.

Redaktor i Wydawca: JÓZEF NIEĆKO. Nakładem Centr. Związku Kółek Rolniczych.

Druk. K. Kopytowski i S-ka, Nowy-Świat 47.